

Niedawno w jednym z krakowskich księgozbiorów odnaleziono tajemniczy rękopis, o którego autorstwo eksperci posądzają Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Oto ów utwór:

Fraszka na zbiór zwarty

Zbiorze nieoceniony, zacny zwarty zbiorze
 Na tobie człek określić funkcję sobie może
 Co jeśli tylko ciąga, zachowa twą zwartość
 I przyjmie gdzieś po drodze swą największą wartość.

Dlaczego „EPSILON”?

(z redaktorami *EPSILONA* rozmawia Jerzy J. Gołąbek)

– Od niedawna w *Delcie* pojawia się jednostronicowy dodatek, a w stopce redakcyjnej widzę znajome nazwiska. Wkrótce będzie mały jubileusz, numer piąty. Skąd to, albo, innymi słowami, co wam odbiło?

– Podczas zjazdu PTM w Krakowie jechaliśmy autobusem na wycieczkę do Ojcowa, dwóch z obecnych redaktorów *EPSILONA* jako przewodnicy. I w luźnej rozmowie Marek Kordos wspomniał, że chętnie wydzierżawiłby stronę *Delty*. Może właśnie wtedy autobus podskoczył na jakimś wyboju, my – jako prowadzący grupę – mieliśmy miejsca stojące i niewykluczone, że odbiło... W każdym razie idea trafiła na podatny grunt.

– Co to znaczy „podatny grunt”?

– Czytamy *Delte* regularnie od bardzo dawna. I niejednokrotnie, choć jesteśmy zawodowymi matematykami, mamy spore problemy ze zrozumieniem artykułów matematycznych. Doszliśmy więc do wniosku, że może jeśli sami zredagujemy, to zrozumiemy...

– Zjazd w Krakowie był we wrześniu 1989 r. Długo to ziarno kielkowało na owym podatnym gruncie ...

– Pewnie kielkowałyby jeszcze ze dwa lata, może wcale by nie wyrosło, ale w listopadzie 1990 wspomnieliśmy naczelnemu *Delty* o pomysle, no i zaraz potem musieliśmy dostarczyć pierwszy numer. Chcieliśmy dać z góry kilka, by zobaczył, czy to warto zamieszczać i czy go to interesuje, ale „kupił” w ciemno. No i mamy *EPSILONA*.

– Dlaczego właśnie *EPSILON*?

– Matematycy wiedzą – epsilon to coś małego, ale istotnego. Poza tym skojarzenie z deltą chyba się nasuwa? Epsilon (nb. w alfabecie greckim litera następną po delcie) to jedna z najpopularniejszych liter matematyki.

– Jaka jest myśl tego dodatku?

– Pisać będziemy przede wszystkim o matematyce i jej „okolicach”. Ideą naszą jest, by zawsze przynajmniej część numeru była zrozumiała dla ucznia szkoły średniej i by zawsze coś mogło zainteresować „zawodowca”. Chcemy zamieszczać w każdym numerze tekst główny, w miarę prosty a ciekawy, objętościowo – połowa wydzierżawionej strony plus epsilon. Byłyby to teksty w miarę różnorodne, o różnej tematyce. Reszta – połowa minus epsilon – to, powiedzmy, materiały inne. Trochę „matematyki na wesoło”, anegdoty, rysunki, cytaty... Mamy też ochotę nieco przyciąć *Delcie*.

– Hm, na razie jakos nie zauważyłem. Powiedzcie, chcecie to wszystko pisać sami?

– Oczywiście, że nie! Mamy nadzieję współpracować z możliwie dużą liczbą osób, kilka tekstów już zamówiliśmy. Skład redakcji

też nie musi być stały, może się zmieniać... Liczymy także na korespondencję. Mamy ponadto zgodę pisma *The Mathematical Intelligencer* na przedruki.

– Aha, po znajomości. A jak długo zamierzacie „epsilonować”?

– Brzmi to może zaskakująco, ale nie wiemy. Co najmniej przez rok, a o ile dłużej, to się okaże. Nie będziemy ciągnąć tego na siłę. Poza tym, jeśli raz *EPSILON* się nie ukaże, to wcale nie będzie znaczyć, że to koniec. My możemy sobie pozwolić, w przeciwieństwie do redakcji periodyków, na „dziurę” podczas wydawania. Zobaczymy zresztą, jak długo *Delta* z nami wytrzyma. Gdy jakość tego, co przysyłamy, będzie zbyt słaba, albo gdy się na nas zdenerwują, to mogą nam podziękować za współpracę i zrobić słusznie.

– A czy artykułów do *Delty* już pisać nie będziecie? Moim zdaniem nie byłyby takie najgorsze...

– Skąd ten pomysł? Istnienie własnego, niewielkiego dodatku to coś zupełnie innego. Ponadto w *EPSILONIE* zamieszczać będziemy teksty znacznie krótsze, niż potencjalne artykuły w *Delcie*. Pewnie nie raz i nie dwa coś dla *Delty* napiszemy, i jeśli tylko Redakcja przyjmie, to się ukaże.

– Była w „*Delcie*” „*Mała Delta*”, która się po pewnym czasie oddzieliła i stała samodzielnym „*Szkiełkiem i Okiem*”. Nie ciągnie was w taką stronę?

– Nie ma epsilon bez delty!

– Czy nie chcecie powiększyć objętości? Strona to chyba mało...

– Na razie nam jakos wystarcza, ale kto wie? Może za jakiś czas *Delta* będzie jednostronicowym dodatkiem do *EPSILONA*.

– Ostatnie pytanie. Czy i skąd macie na to czas? Robicie przecież jeszcze masę innych rzeczy, no i chyba każą wam się doktoryzować, habilitować...

– Po pierwsze, proszę w przyzwoitym towarzystwie nie używać brzydkich słów na literę d i literę h. Po drugie, jest prawie pewne, że *EPSILONA* czy artykuły popularne przeczyta znacznie więcej osób niż nasze prace z „twardej matematyki”, może więc robimy jakąś dobrą robotę... Co absolutnie nie znaczy, że ktokolwiek z nas zamierza zrezygnować z pracy naukowej. Po trzecie, czasu, oczywiście, nie mamy, ale mamy ochotę. Przynajmniej na razie.

– Pozostaje mi zatem tylko życzyć, by *EPSILON* był istotnie i zrozumiały, i ciekawy...

– Zamiast życzyć, dołącz swoją cegiełkę i napisz coś dla nas!

[I tak właśnie powstał niniejszy wywiad.]

J.J.G.]